

# GŁOS WARSZAWY

Wydawnictwo Polskiej Partii Robotniczej

Rok III

Warszawa, 29 września 1944 r.

nr 180

M

## ZMIERZCH EMIGRACJI

Oddawna podkreślaliśmy, że głos decydujący w sprawach dotyczących Polski winien mieć kraj, że emigracja londyńska, która uzurpowała sobie prawo kierowania losami narodu zesłała na manowce.

Prawda, iż ludzie, którzy oderwali się od warunków w jakich żyje i działa ich ojczyzna nie są zdolni rozumieć jej życia, tracą związek z wewnętrznymi przemianami dokonywującymi się w społeczeństwie — ta prawda potwierdziła się obecnie w całej rozciągłości.

Dodatkową okolicznością był fakt, że na emigracji znaleźli się w znakomitej większości ludzie reprezentujący dawny reżim, ludzie którzy nie mieli żadnego tytułu, żadnego moralnego prawa do przemawiania w imieniu narodu.

Obie te okoliczności złożyły się na to, iż rząd emigracyjny w Londynie powoli, ale stale tracił związek z najżywotniejszymi sprawami Kraju. Rozdźwięk ten wystąpił z całą jaskrawością po śmierci gen. Sikorskiego i pogłębiał się stale, aby w ostatnich czasach wejść w stan ostrego konfliktu między krajem a emigracją.

Rząd emigracyjny, którego węzłowymi postaciami stały się gen. Sosnkowski i prez. Raczkiewicz, torując drogę do władzy wąskiej klice sanacyjnych potomków, zatracił wszelkie poczucie rzeczywistości, przestał się wogóle liczyć zarówno z obecnymi jak i z przyszłymi warunkami w jakich będzie żyła Polska.

Przykład stosunku do warszawskiego powstania i do współpracy ze Związkiem Sowieckim dostarczył jaskrawej ilustracji jak daleko można oderwać się od tego co czuje i myśli, czego potrzebuje Kraj. Ostatni konflikt z Sosnkowskim jest tylko epilogiem dramatu trwającego już z górą rok.

Najzacieklejsi obrońcy stracili już ostatnie argumenty jakimi posługiwali się w podtrzymywaniu walcącego się autorytetu londyńskiej emigracji. Organ Str. Ludowego „Nowy Świat” pisze — „emigracja jako całość, zadania swego nie spełniła”. „Dawne nawyki szlacheckiego objawiły się w całej rozciągłości. Na terenie Londynu, Ameryki i Palestyny znalazła się cała „elita” dawnego reżimu. Nie nauczyli się niczego. Tęsknota do władzy, połączona z nadzieją, że... w zapomnienie poszły ich oślawione rządy, popycha ich do warcholskich czynów, niezwykle szkodliwych dla państwa”.

Ten pogląd, do którego doszło dopiero teraz Str. Lud., filar rządu londyńskiego — wypowiadaliśmy już dawno. Ale jakie wnioski wyciągają stąd przywódcy S. L.? Oto, iż należy się skupić dokoła... rządu londyńskiego! Przecieramy oczy i powtarzamy — „nie nauczyli się niczego!”

Dziś nie ma już w Polsce człowieka, któryby miał złudzenia odnośnie emigracji. Dziś zrozumieli już wszyscy, że o losach kraju, jego polityce i dążeniach może decydować jedynie sam kraj, że usunięcie szkodliwych wpływów emigracji jest koniecznością dnia.

## NA FRONCIE WARSZAWY

Śródmieście. Natarcie niem. na nasze placówki w domu przy ul. Grzybowskiej 17 zostało odparto. W godzinach popoł. placówka nasza zniszczyła placówkę niem. w urzędzie skarbowym koło Lardela. W ciągu nocy placówki nasze odparły natarcia niemieckie w rowie strzeleckim, w okolicy Mokotowskim i w rej. szpitala okręgowego. Niemcy wycofali się na nowe stanowiska. W obrębie Miasta Wschodniego ostrzeliwany był w dalszym ciągu teren tylerii niemieckiej. Powstało kilka pożarów.

Mokotów. Mimo skoncentrowanego ognia artylerii niemieckiej i trwającego nacisku dużych sił niemieckich na ziemni polskie podniosły naszą nienawiść do Niemców do stanu wrzenia. Pobudza nas żądza odwetu i kary. Narzędziem kary jest wojsko. Ludność cywilna nie ogranicza się do witania żołnierzy polskich i sowieckich okrzykiem: niech żyją! ale pomaga im czynem, przy kwaterowaniu, przy rannych, w marszu i na posterunku, przy poszukiwaniu Niemców, niedobitków, ukrywających się w piwnicach i na strychach. Coraz nowi ochotnicy zgłaszają się do Wojska Polskiego. Na Pradze i w miejscowościach podwarszawskich powstały biura werbunkowe. Zgłaszają się w nich do szeregów co dzień dziesiątki i setki ochotników. Jedno jest ich życzenie: pomóc walczącej Warszawie!

## NA ZIEMIACH WYZWOLONYCH

W podanej przez rozgłośnie lubelską korespondencji z Pragi czytamy: Bestialstwa i zbrodnie niemieckie na ziemiach polskich podniosły naszą nienawiść do Niemców do stanu wrzenia. Pobudza nas żądza odwetu i kary. Narzędziem kary jest wojsko. Ludność cywilna nie ogranicza się do witania żołnierzy polskich i sowieckich okrzykiem: niech żyją! ale pomaga im czynem, przy kwaterowaniu, przy rannych, w marszu i na posterunku, przy poszukiwaniu Niemców, niedobitków, ukrywających się w piwnicach i na strychach. Coraz nowi ochotnicy zgłaszają się do Wojska Polskiego. Na Pradze i w miejscowościach podwarszawskich powstały biura werbunkowe. Zgłaszają się w nich do szeregów co dzień dziesiątki i setki ochotników. Jedno jest ich życzenie: pomóc walczącej Warszawie!

## OŚWIADCZENIE EDENA

27 b. m. odbyła się dyskusja w Izbie Gmin na temat pomocy dla Warszawy. Poseł konserwatywny Knox zapytał Edena, czy rząd sowiecki podawał powody, dla których odmówił baz samolotom alianckim, które miały nieść pomoc Warszawie. Eden odpowiedział: „Nigdy nie było mowy o podjęciu lotów przez samoloty brytyjskie na tereny sowieckie przy operacjach, o których jest mowa”.

## „TIMES O FRANC. POLITYCE GOSPODARCZEJ”

Czynnikami obecnie działającymi we Francji — stwierdza Times — są zgodne co do tego, że celem ich jest stworzenie nowego ładu demokracji gospodarczej i społecznej na miejsce dawnej dyktatury trustów. Naczelnym zadaniem jest odbudowanie przemysłu. Rząd Vichy, zgodnie z życzeniami Niem. okupanta, dążył do przeobrażenia Francji w kraj rolniczy. Produkcja przemysłowa spadła do jednej trzeciej stanu przedwojennego. Przesiąkanie Niem. kapitałów i wpływu finansowego doprowadziło do upadku wielu mniejszych przedsiębiorstw.

Odbudowanie przemysłu musi nastąpić w myśl ogólnopanstwowego planu. Powszechnie wysuwane jest żądanie, by państwo skonfiskowało przedsiębiorstwa wielkich magnatów przemysłowych, którzy współpracowali z Niemcami. Upaństwowienie wielkiego przemysłu nie wyłącza jednak popierania inicjatywy prywatnej w przemyśle małym i średnim.

Nacisk na odbudowę przemysłu wraz z wysunięciem zasad demokracji społecznej — stwierdza „Times” — nakłada dużą odpowiedzialność za życie gospodarcze kraju na organizacje robotnicze i pracownicze.

## W TELEGRAFICZNYM SKRÓCIE

Gen. Rola-Zymierski oświadczył, że na odcinku warszawskim zgrupowane są 4 dywizje Wojska Polskiego pod dowództwem gen. Berlinga.

— W Holandji trwają zacięte walki na pd. od Nijmegen. Kontrataki Niem. zostały odparte. Wojska alianckie dotarły do Mozy w rejonie Boxmeer.

— Kanadyjczycy przystąpili do szturmów na Calais. Zdobyto fort Pepin. Lotnictwo sojuszn. rzuca tysiące bomb na pozycje Niemców.

— Wojska sow. zdobyły wyspę Wormsję na zach. od wybrzeży Estonii. Na Podkarpaciu ofensywa sowiecka rozwija się pomyślnie. Komunikat Niem. przyznaje się do ruchów odwrotowych wojsk Niem. i węgierskich na terenie Węgier i w Beskidach.



